

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowa w P. K. O. Nr. 80137.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Czerwca 1934 r. wstrzymane.

Budżet kwietniowy zrównoważony.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W kwietniu po raz pierwszy mieliśmy zrównoważony budżet państwowy. Dochody i rozchody wynosiły circa 170 milj. zł.

Delegacja żydowska u ministra spraw wewnętrznych.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Minister spraw wewnętrznych Pieracki przyjął delegację żydów w osobach przedstawicieli Koła żydowskiego posłów Romaryna i Wiślickiego, którzy mu przedstawili ostatnie zajęcia antyżydowskie.

Minister Pieracki oświadczył, że stoi na stanowisku oświadczenia złożonego w dniu 10 lutego r. b., w którym bezwzględnie potępił walki rasistowskie.

Włamanie do Stronnictwa Narodowego.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

LWÓW. W nocy nieznanymi sprawcami dokonano włamania do lokalu Stronnictwa Narodowego. Skradziono papiery, liczną korespondencję oraz maszynę do pisania. Przystępując, że włamanie miało charakter przedwyborczy, a maszyny zabrano dla upozorowania kradzieży rabunkowej.

Sprawa polskich koncesji monopolowych w Radzie Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu petycję w sprawie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce, przedstawioną jej przez trzy państwa: Portugalię, Wielką Brytanię i Włochy.

Sprawozdawca delegat hiszpański przedstawił raport zawierający jedynie streszczenie petycji oraz uwagi rządu polskiego, stwierdzające bezpodstawność zarzutów, jakoby podmiotem koncesji dokonywany był pod naradwościami katem widzenia.

Zabierając głos, minister Raczynski złożył deklarację o charakterze zasadniczym. Delegat polski przypomniawszy przedwzrostkiem, że stanowisko w sprawie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce oparte jest na ustawach stosowanych jednakowo w całym kraju. Ustawy te nakazują udzielanie koncesyj osobom specjalnie zasłużonym, w szczególności inwalidom i byłym kombatanom. Są one analogiczne do ustaw obowiązujących w innych krajach, posiadających monopole.

Minister Raczynski nie uważa za konieczne rozpatrywanie poszczególnych wypadków, zwłaszcza że koncesje nie są dożywotnie a tembardziej dziedziczne.

Następnie delegat polski przypomniał deklarację ministra Becka, złożoną na 70 sesji Rady, który wówczas oświadczył: „Rząd polski nie będzie tolerował, aby pod jakikolwiek postacią stwarzane były przeszkody do normalnego funkcjonowania wewnętrznej działalności państwa”. Jestem upoważniony do oświadczenia, dodał minister Raczynski, że zdaniem mojego rządu Liga Narodów nie może być zmuszona do poświęcania czasu tego rodzaju sprawom bez poważnej szkody dla jej autorytetu i powagi.

Kończąc, minister Raczynski wyraził ubolewanie, że do dyskusowania tego rodzaju spraw powołana jest właśnie Polska, kraj, który wierny swoim wiekowym tradycjom

tolerancji, pozostał wierny jej i nie przestał przestrzegać równości wobec prawa wszystkich bez wyjątku obywateli.

Reprezentant Francji, minister Barthou, oświadczył, że będąc także przedstawicielem państwa demokratycznego, pragnie podziękować reprezentantowi Polski za jego końcową deklarację, dotyczącą równości wszystkich obywateli wobec

prawa bez różnicy rasy, języka i religii. W konkluzji sprawozdawca stwierdza, że po tej dyskusji postara się przygotować wnioski na nową sesję w tej sprawie. Zwraca uwagę fakt, że spośród członków komitetu trzech, sygnalizujących sprawę Radzie, 2-ch a mianowicie delegaci Włoch i Portugalii nie poparli wystąpienia Anglii.

Pod adresem premiera Ulmanisa z różnych stron kraju napływają również do pojedynczych osób jak i organizacji depesze gratulacyjne. Wczorajm premyer Ulmanis wygłosił przemówienie przez radio, w którym zobrazował ostatnie wypadki. RYGA (Pat) Prasa ryska cytując komentarze wielu pism polskich, z zadowoleniem podkreślając, że opinia polska ustosunkowała się do ostatnich wydarzeń w Łotwie poważnie i obiektywnie.

RYGA (Pat). Władze bezpieczeństwa przeprowadzają w całym kraju aresztowania zarówno w stolicy jak i na prowincji. M. in. aresztowany został prezes „Bundu”, były poseł na sejm Meisel. Odbywają się również konfiskaty broni, nie wyłączając broni myśliwskiej.

Według pogłosek rząd przygotowuje rozporządzenie o walce z bez-

Zaufanie dla rządu Doumergue'a.

PARYŻ (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych deputowany socjalistyczny Frossard domagał się podjęcia niezwłocznej dyskusji nad ogólną polityką rządu oraz nad wydanymi dekretemi z mocą ustawy.

Premier Doumergue odmówił niezwłocznego podjęcia dyskusji i oświadczył, że postępując w ten sposób działa zgodnie z wolą samej izby, która zgodziła się, aby dekrety z mocą ustawy przedstawione były do ratyfikowania w terminie późniejszym. Parlament dał rządowi zaufanie a nie sądzi, aby zaufanie to od tej pory zmniejszyło się i dziś domaga się go w dalszym ciągu. W końcu swego przemówienia premier zgodził się na wyznaczenie dyskusji nad polityką zagraniczną na dzień 25 bm.

Po postawieniu kwestji zaufania Doumergue uzyskał 360 głosów, przeciw rządowi zaś było 205 głosów.

Przeciw rządowi głosowali komuniści, socjaliści, neosocjaliści oraz część radykałów, którzy, nie wyrażając opinii o polityce rządu, uważali, że nie miał on prawa odmawiać parlamentowi żądanych wyjaśnień.

PARYŻ (Pat). Na popołudniowym posiedzeniu izby deputowanych komunisty Midoi domagał się podjęcia niezwłocznie dyskusji nad interpelacją analogiczną do interpelacji zgłoszonej przez deputowanego Frossarda. Doumergue postawił kwestję zaufania. W głosowaniu izba uchwaliła odrzucić wniosek Midoi 380 głosami przeciwko 195.

Dyskusja w Izbie Gmin.

Grożba wojny z Japonją.—Sprawa Ligi Narodów.

LONDYN (Pat). Członek partji pracy Cripps otworzył dziś w izbie gmin dyskusję nad polityką zagraniczną, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, jakie, jego zdaniem,

grozi pokojowi na Dalekim Wschodzie i na całym świecie wskutek działalności Japonji w ostatnich latach. Sir John Simon, przemawiając na wstępie, rozpatrzył szczegółowo sprawę Japonji. Nie jest prawdą, mówił minister, jakoby Wielka Brytania lub jakiekolwiek inne państwo miało podpisać z Chinami traktat, na podstawie którego zobowiązuje się do użycia sił zbrojnych dla obrony nienaruszalności terytorjalnej i niezależności politycznej Chin. Traktat 9 mocarstw stwierdza jedynie, że nienaruszalność terytorjalna Chin winna być uszanowana.

W dalszym ciągu Simon poruszył kwestję zreormowania Ligi Narodów. Chociaż Mussolini, mówił Si-

mon, jest jednym z tych, którzy pragnęliby przeprowadzić rewizję paktu Ligi Narodów, zarówno on i ja uważamy, że wprowadzenie tej kwestji do dyskusji nad sprawą rozbrojenia nie ułatwiłoby zawarcie układu. Jeśli pakt Ligi ma być zreformowany, to Niemcy, jeżeli to jest możliwe, powinny powrócić do Ligi Narodów. Dokonanie tego bez udziału Niemiec jest rzeczą nadzwyczajną trudną. Struktura Ligi Narodów jest tak skomplikowana, że naruszenie jej mogłoby powiększyć tylko istniejące trudności.

Następnie Simon omówił sprawę sankcyj gospodarczych, które, zdaniem jego, nie mogą być stosowane, gdyż zagrażałyby niebezpieczeństwem wojny.

Przemówienie Simona i Baldwin.

LONDYN (Pat). Pod koniec dzisiejszej debaty zabrał głos wicepremier Baldwin. Przemówienia Simona i Baldwin dają się sprowadzić do 4 zasadniczych punktów: 1) rząd brytyjski nie ma zamiaru przedłożyć zbierającej się 29 bm, w Genewie konferencji rozbrojeniowej żadnego nowego projektu, a więc temsamem upadają wszelkie przypuszczenia co do projektu konwencji lotniczej; 2) rząd brytyjski najwidoczniej liczy się z likwidacją konferencji rozbrojeniowej w jej obecnej postaci i nie będzie się w Genewie tej likwidacji opierał; 3) rząd brytyjski zdecydowany jest podjąć natychmiast po likwidacji obecnej konferencji rozbrojeniowej starania o wszczęcie nowych rokowań rozbrojeniowych na innych płaszczyznach i prawdopodobnie w ramach specjalnej komisji kilku państw, wyłonionej przez Radę Ligi; 4) rząd brytyjski, licząc się z ewentualnością likwidacji obecnej konferencji rozbrojeniowej, podjął już na większą skalę wzmocnienie swoich sił zbrojnych, zwłaszcza w zakresie lotnictwa wojskowego, zdając sobie sprawę z tego, że ewentualna zgoda Wielkiej Brytanji na przystąpienie do jakiegokolwiek konwencji, przewidującej kolektywne sankcje, pociągnie za sobą odpowiedzialność do gotowości wojennej, co do której Wielka Brytania już się przygotowała, aby sprostać swoim ewentualnym przyszłym zobowiązaniom.

Kwestja Zagłębia Saary.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów zakończyła prace 79 sesji, przyjmując raport w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze i uchwalając powołanie do życia specjalnej komisji plebiscytowej. Nie wszystkie jednak zagadnienia związane z plebiscytem zostały ostatecznie załatwione na obecnej sesji, a to dlatego, że mimo wysiłki barona Aloisiego, który odbył

BERLIN (Pat). Nagły przyjazd Litwinowa do Genewy wywołał w niemieckich kołach politycznych wielkie wrażenie.

Niemieckie biuro informacyjne rejestrując, krążące na ten temat w Genewie pogłoski, pisze, że zdaje się być wykluczonym, że przyjazd Litwinowa stoi w związku z możliwością przystąpienia Związku sowieckiego do Ligi Narodów. Poza to związek sowiecki interesuje się przebiegiem konferencji rozbrojeniowej oraz szeregiem kwestji rozbrojeniowych ze względu na Japonję.

Według informacji z tego źródła, Rosja sowiecka żywi największe zainteresowanie dla komitetu mocarstw, który stanowiąby przedłużenie konferencji rozbrojeniowej. ZSSR, zdaniem niemieckiego biura

informacyjnego, pragnąłby niewątpliwie brać udział w pracach tego komitetu.

GENEWA (Pat). Wedle oficjalnego komunikatu sowieckiego Litwinow o kilka dni przyspieszył swój wyjazd na konferencję rozbrojeniową, aby móc wykorzystać ten okres dla rekonwalescencji po przebytej chorobie. Znajdując się kilka godzin przejazdem w Genewie Litwinow skorzystał z tego aby poinformować się u członków sekretariatu konferencji rozbrojeniowej o obecnej sytuacji konferencji oraz aby konferować z francuskim min. spr. zagr. Barthou na temat stosunków francusko-sowieckich.

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

„Dziennik Ustaw” nr 41 z 81 b. m. zamieszcza ustawę z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami. Ustawa wchodzi w życie w 6 miesięcy po jej ogłoszeniu, o ile poszczególne jej postanowienia nie przewidują innych terminów.

Dziś wróciła z Niemiec do stolicy delegacja polskich rolniczych z przewodniczącym delegacji Fudakowskim, prezesem izby i organizacją rolniczych Rzpłitej oraz wiceprzewodniczącym dr. Rosem na czele.

ZAGRANICZNE.

** Z Rzymu donoszą, że Mussolini przyjął przedstawiciela rządu Rzeszy do spraw rozbrojeniowych Ribentropa.

„Daily Telegraph” donosi, że rozmowy bawiącego w Londynie belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa dotyczą sprawy wzmocnienia gwarancji bezpieczeństwa Belgii. Bezpieczeństwo Belgii opiera się na traktacie lokarnskim i uisławianiu Belgii zmierzają do wzmocnienia Locarna.

Do Monachium przybyła delegacja wojskowa centralnego rządu chińskiego złożona z 7 oficerów, celem przeprowadzenia studjów wojskowych.

Przed sądem nadzwyczajnym w Berlinie zakończył się proces przeciwko Schultzemu, oskarżonemu o rzucenie bomby w dniu 21. III r. b. na ulicy Unter den Linden. Schultze skazany został na 10 lat więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Zwłoki lotników, którzy ponieśli śmierć w katastrofie niemieckiego balonu stratosferycznego „Bartsch von Siegfeld”, przewiezione zostały do Moskwy, skąd będą odtransportowane do Berlina.

Szpiegostwo w Danji.

KOPENHAGA (Pat). Policja aresztowała obywatela niemieckiego Gaertnera oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Gaertner miał odebrać kilka tajnych map, na których były oznaczone duńskie pola minowe, urządzone na wypadek wojny.

Jak przypuszczają, aresztowany jest członkiem szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej. W ostatnich czasach otrzymał on parokrotnie znaczne sumy z zagranicy.

Zmiany w polityce monetarnej Stanów Zjednoczonych.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa zapowiada doniesie zmiany w polityce monetarnej Stanów Zjedn. Ma się ukazać orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu, proponujące ogłoszenie ustawy o upaństwowieniu zapasu srebra na rynku wewnętrznym i uznaniu srebra jako częściowego pokrycia waluty Stanów Zjedn. Stosunek pokrycia złotem do pokrycia srebrem wynoszący ma 75—25 proc. Niektórzy senatorowie przypuszczają, że konsekwen-

cja polityki prezydenta Roosevelta w sprawie srebra może być zwolniona w ciągu roku światowej konferencji monetarnej.

O wojnę

w Ameryce Południowej.

WASZYNGTON (Pat). Przedstawił wicele dyplomatyczny Stanów Zjedn. w Argentynie, Brazylii, Chile i Peru otrzymano polecenie zwrócenia się do rządów tych państw o poparcie akcji, która by położyła kres wojnie toczącej się w Ameryce Południowej. Rząd Stanów Zjedn. zdecydował się jednocześnie zwrócić się do kongresu z żądaniem uchwalenia zakazu wywozu broni.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?

Wiec antypolski w Kownie.

RYGA (Pat). — Z Kowna donoszą: odbył się tu wiec zwołany przez związek wyzwolenia Wilna. Na wiec przybyło około 200 osób, przyczem większość zebranych stanowiła młodzież akademicka. Prezes związku Prof. Birzyszka wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że w sprawie wileńskiej niema dziś na Litwie jednomyślności. Mówca dowodził, że publiczne wyrażenie swego zbyt indywidualnego zdania w sprawie wileńskiej wywiera ujemny wpływ, ponieważ sieje wątpliwość. Z drugiej

strony stwarza mylące wyobrażenie o stanowisku Litwy. Prelegant podał krytyczne wystąpienie prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa, zarzucając im fałszywe stanowisko w sprawie wileńskiej oraz polemizował z artykułami kilku dzienników polskich. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji potępijącej wystąpienia polityczne prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa oraz apelem do rządu, aby nie zmieniał swego stanowiska w sprawie wileńskiej.

O spłatę długów wojennych.

LONDYN (Pat). Wczoraj wieczorem odwiedził prezydenta Roosevelta ambasador brytyjski Lindsay. Rozmowy dotyczyły długów wojennych. Ambasador złożył prezydentowi Rooseveltovi memoriał wyłuszczający stanowisko brytyjskie w sprawie przypadającej na 15 czerwca płatności raty długu. Treść rozmowy trzymana jest w tajemnicy, wobec czego przypuszczać należy, że Wielka Brytania przedłożyła nową propozycję co do załatwienia spraw długów. Pisma podkreślały, że Wielka Brytania 15 czerwca nie

wpłaci więcej, jak pewną część raty, a gdyby uiszczenie tej sumy miało być uznane za niewypłacalność, wówczas Wielka Brytania wogóle nie wpłaci.

Międzynarodowy kongres antysemicki

BERLIN (Pat). Z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że w wrześniu r. b. zwołany będzie do Norymbergi pierwszy międzynarodowy kongres przeciwsyemicki z całego świata.

Na bezdrożach.

Jest rzeczą znaną i zrozumiałą, że w latach wielkich wstrząsów, przewrotów dziejowych i katastrof myśli ludzka, niezadawająca się stwierdzeniem przyczyn zewnętrznych, bezpośrednich swej niedoli, stara się dotrzeć do przyczyn wszechrzeczy, idei abstrakcyjnych, oderwać się od ciężkiej rzeczywistości, przenieść w świat idealny ducha, niekiedy tylko... złydy.

Stąd miewamy z jednej strony znaczne pogłębienie wiary, przechodzące niekiedy u osób szczególnie predestynowanych w chorobliwy mistycyzm — z drugiej strony absolutną negacją Boga i religii, oraz najgrubszą, najbrutalniejszą materjalizmem. Pomiedzy obydwu temi biegunami rozciąga się olbrzymie bezdroże, labirynt błędnych dróg, po których wodzą naiwnych: obłąd, błąd, szarlataneria, najpostpolitsza żądza rozgłosu i... pieniędzy. Rzeczka zastanawiająca jest, że na lep podobnych zwodniczych hasel i fantastycznych niedorzeczności idzie nawet tak z gruntu trzeźwy naród, jakim są Niemcy.

Traktowana początkowo jako nieszkodliwa zabawka myśl wskrzeszenia starogermańskiej, pogańskiej religii coraz więcej zyskuje zapalnych zwolenników, do czego w znacznej mierze przyczynia się panujący prąd polityczny, ubóstwienie własnej przeszłości, geniusza narodu, rasizm, a co zatem idzie nienawiść do wszystkiego, co obce, nienawiść do Starego Testamentu, jako żydowskiego, nienawiść do chrześcijaństwa, nienawiść do duchem kultury łacińskiej. Przeciwstawia temu własny kościół narodowy, własną religię, wyrosłą z pnia pragermańskiego, oto ambicja dziś w Niemczech nie tylko głów niedowarzone, ale nawet ludzi istotnie poważnych: uczonych, polityków, działaczy społecznych.

Miesiąć mają miały być poświęcony ugrupowaniu i spopularyzowaniu wśród szerokiej mas „nowej religii”. Służą ku temu specjalne obchody urządzane we wszystkich większych ośrodkach, w miastach zarówno jak i na wsi, z właściwym hitlerowskim rozmachem.

Nie mamy tu na myśl tak zw. „święta pracy”, które się odbyło dn. 1 maja jako lekki ukłon w stronę socjalizmu... przeciw hitlerowcy nie naprosto nazwali siebie „narodowymi socjalistami”. Atoli hitlerowskie pierwszomajowe „święta pracy” nie miała wspólnego, ze wspomnianymi wyżej obchodami pogańskimi. Obchody te w miastach urządzane są w większych salach, jak np. w olbrzymim berlińskim „Sportpalast”, na wsi przeważnie pod gołym niebem. W środku ustawia się starogermańskie „drzewo majowe” („Maibaum”), dookoła którego hitlerowscy komsomolcy obfoga pici śpiewają niby to „starogermańskie” pieśni, dość wątpliwej autentyczności i tańczą starogermańskie tańce, wśród których największą wziętością cieszy się t. zw. „taniec mieczów”. Następnie szturmowcy wloką kukłę szmiana, symbolizującą zarówno ziemię, jak i epokę, poprzedzającą rządzie hitlerowskie, na kukłę zawieszają tablicę z rozpisaniem nazwiskami poprzednich kanclerzy i ministrów, szczególnie znieawidzonych przez obecny reżim, poczem uroczyste ją palą.

Wszystko to ma bardzo wyraźny podkład polityczny i kończy się prawdziwie według staroniemieckiej tradycji — przy kufelku piwa. Podobne uroczystości mogłyby się oczywiście odbywać w każdym innym kraju, gdzieindziej jednak miałyby one charakter wyłącznie niewielkiej zabawy ludowej. Znaczenie religijne, jakie inicjatorowie ich starają się im nadać w Niemczech, daje się jedynie wytłumaczyć kompletnym bankrutem protestantyzmu powstała stąd pustka duchowa, którą trzeba wypełnić chociażby wiarą w Wotana i Thora i cały ten świat mitologii germańskiej, spopularyzowany ongi, a nawet po części stworzony przez genialnego Wagnera, ale w innym zgoła celu, niż się to dziś robi. Trzeba przyznać, że potężne niewątpliwie dramaty muzyczne wielkiego kompozytora i poety, przeniesione z desek teatralnych na scenę polityczną, robią wrażenie raczej... operetki.

Słuszność nakazuje stwierdzić, że ludność katolicka Niemiec, przynajmniej w przygniatającej swej większości, z episkopatem na czele, udziału w tej pogańsko-germańskiej szopce nie bierze. Przypominamy tu głosny przed paru tygodniami artykuł organu berlińskiej kurii biskupiej „Katholisches Kirchenblatt” przeciwko jednemu z filarów hitleryzmu, Alfredowi Rosenbergowi, autorowi słynnej książki „Mythos des XX Jahrhunderts”, jak wiadomo, umieszczonej przez stolicę Apostolską na indeksie Książek tę autor, który sam siebie określa jako „człowieka wolnego od dogmatów religii, operującego się jedynie na zasadach krwi, rasy i ziemi”, wprowadza się obecnie do wszystkich bibliotek szkolnych w Niemczech, niewytłacza-

jąc ziem katolickich, co doprowadza coraz częściej do ostrych konfliktów. Nie w jednej już katolickiej redakcji splanatyzowany tłum hitlerowski powybijał szczyby, niejednego redaktora katolickiego osadzono w osławionym „Schulzhaefie” (areszcie ochronnym). Naczelne władze rządowe starają się łagodzić te konflikty, ale splanatyzowany tłum z trudem daje się utrzymać w karchach, jednocześnie pod pokrywką wskrzeszenia jakiejś pragermańskiej religii szerzy się poganstwo, nie tamto z przed tysięcy lat, ale poganstwo nowoczesne, polegające na negacji prawd przyrodzonych i uświęconych i na zupełnej anarchii ducha.

To, cośmy powyżej powiedzieli, nie dotyczy wyłącznie Niemiec, coś bardzo podobnego widzimy także u Węgrów, naśladowujących nie od dziś niewolniczo wzory berlińskie. Pod hasłem „z powrotem ku wierze Turanu” wyszła świeżo w Budapeszcie książka dra Elek Nagy'ego, która echem szerokim odbiła się w całej prasie węgierskiej i nagół przyjęta została przez opinie przychylnie. Turan, czyli dzisiejszy Pamir, to legendarna ojczyzna ludów turańskich, w tej liczbie Węgrów, skąd przybyć mieli do Europy. W książce swej domaga się dr. Elek Nagy'ego, która echem szerokim odbiła się w całej prasie węgierskiej i nagół przyjęta została przez opinie przychylnie. Turan, czyli dzisiejszy Pamir, to legendarna ojczyzna ludów turańskich, w tej liczbie Węgrów, skąd przybyć mieli do Europy. W książce swej domaga się dr. Elek Nagy'ego, która echem szerokim odbiła się w całej prasie węgierskiej i nagół przyjęta została przez opinie przychylnie.

Innego zgoła rodzaju jest „nowa religia”, która świeżo objawiona została w Anglii. Apostołem jej jest niejaki Frank Buchman, który w przeciwieństwie do tego, co widzimy w Niemczech i Węgrzech, „wiarę” swą nie oparł na pierwiastkach narodowych, nie dąży do stworzenia kościoła narodowego, ale ambicją swą sięga dalej, pragnie bowiem stworzyć „religię wszechświatową”. Jest to oczywiście wszystko bardzo wątpliwa „muzyka przyszłości”, dalekiej przyszłości, narazie jednak potrafił wywołać w swej ojczyźnie pewien ruch, który nazwał „ruchem grup”, jak i całą jego „religię” ma posiadać charakter grupowy. Buchman twierdzi, że chce stworzyć w religii to samo, co w polityce stworzył tacy mężowie, jak Mussolini i Hitler. Jak wiadomo, słowo „faszizm” pochodzi od „fascis” — wiazanka czyli grupa, zaś w Niemczech nazwa „narodowych socjalistów” również wskazywać ma na kolektywne charakter tego systemu. Ależ nazwa — nazwa, teoria — teoria, w praktyce zaś są to rządy dyktatorskie jednostek, które opierają się na szczerpek kłec „opryczników”. O ile między niemi znajduje się bardziej samodzielna jednostka, jak np. włoski min. Balbo, zostaje natychmiast usunięta.

Bądź jak bądź, faktem jest jednak, że religijny „ruch” Buchmana poparcie swe otrzymuje z Niemiec, ściślej mówiąc, od tej grupy niemieckich pastorów, którzy bez zastrzeżeń poddali się rządowi Hitlera. Kontakt pomiędzy Buchmanem i jego otoczeniem z przedstawicielami „nowego kościoła” niemieckiego jest niezwykle żywy, to też na pierwszym kongresie „grupy Buchmana”, który się odbył przed paru tygodniami, pastory niemieccy byli niezwykle licznie reprezentowani.

Co się tyczy zasad nowej „religii”, to nie uznaje ona przede wszystkim kapłaństwa, nie jednostki, jako indywidualności, odgrywa dominującą rolę, nie mistrz, prorok czy kapłan, ale grupa. Ma to być grupa ludzi, związanych ze sobą „wzajemnym duchowym braterstwem, którzy mają sobie nawzajem pomagać, którzy nie odczuwają jeden przed drugim żadnego wstydu i którzy nawzajem spowiadają się ze swych grzechów. Ruch ten nie stwarza specjalnych dogmatów, ani hierarchii. W czasie zebrań, określonych mianem „House parties”, zwolennicy buchmanizmu zbierają się w znaczniejszej liczbie, poczem każdy opowiada o swych grzechach, zaznaczając, o ile wolniejszym i lepszym może się czuć po przystąpieniu do tego ruchu, który daje mu ujęcie dla wszystkich „grzesznych pogędów”. Zresztą, o ile sądzić można, nie uznaje Buchman wogóle grzechu, wszystko wypływa u niego z „wewnętrznego głosu Boga”, nie wyłaczając największych zbrodni i przedewszystkiem... drobnych świnstw.

Charakterystycznym jest, że buchmanizm cieszy się największym powodzeniem wśród warstw posiadających, na których narazie opiera

Z prasy.

Korupcje podatkowe.

Warto od czasu do czasu ilustrować bardziej interesującymi przykładami przemówienie p. Prystora, o upadku moralności wśród działaczy sanacyjnych. Ciekawym jest pod tym względem toczący się obecnie w Warszawie proces przeciw funkcjonariuszom podatkowym z Żywca, z niejakim Kondziolką na czele, oskarżonym o defraudację na szkodę władz skarbowych i samorządowych oraz o poszkodowanie rozmaitych płatników, o których podwójnie pobierano koszty egzekucyjne itp.

Nadużycia te trwały osiem lat. Krakowia „Głos Narodu” pisze o tem:

„Osiem lat — brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest to fakt, ustalony i stwierdzony ponad wszelką wątpliwość przez akt oskarżenia. Poczynając od r. 1925 do roku 1933 owi „urzędnicy” nieprawnie wymierzali podatki gruntowe i drożowe oraz wszelkiego rodzaju koszty egzekucyjne; pieniądze te, ściągano bezwzględnie i następnie dzielono się niemi między sobą. Akt oskarżenia oblicza szkody skarbu w następstwie tych oszukańczych manipulacji na sumę 27.000 zł., a wydziału powiatowego w Żywcu na kwotę 387 zł. 27 gr. O szkodach, poniesionych przez podatników, skarb nie wspomina, bo niepodobniestwem było je obliczyć. Można się tylko domyślać, że są one olbrzymie. Przez osiem lat 48.000 obywateli płaciło wszystko, co im nakazano.

Nie chce się poprostu wierzyć, żeby coś podobnego mogło się dziać w państwie o „unormowanych, bądź co bądź, stosunkach, w państwie, w którym już na co jak na co, ale na brak urzędów nie można narzekać. Przecież ponad urzędem skarbowym w Żywcu istnieją inne, których zadaniem było i jest kontrolowanie działalności podwładnych placówek. Jak to mogło się stać, że przez osiem lat nie doszło do wiadomości wyższych urzędów, że cały powiat jest terenem masowych i systematycznych nadużyć?”

A bardzo charakterystyczne są zeznania współoskarżonego Suchonia. Przytaczamy je za katowicką „Polonią”:

„W roku 1929 T. S. L. w Żywcu zainicjowało zbiórkę na budowę pomnika marszałka Piłsudskiego. Oskarżony Suchoni przyznaje, że zbierał pieniądze na pomnik i zebrał kwoty oddawał Kondziolce.

— Na pomnik ściągaliśmy od każdego płatnika, nawet nie mówiąc o tem płatnikom — zeznaje Suchoni.

Każdy płatnik płacił po 50 groszy. Pobranych składek nikomu Suchoni nie kwitował, chociaż miał odpowiednie bloczki. Suchoni twierdzi, że osk. Kondziolka wydał polecenie, by kwoty zebranych na pomnik marszałka Piłsudskiego, nie kwitowano.

Zarzuca się Suchonowi, że zebrał na pomnik około 7000 zł. i kwotę tę sobie przywłaszczył. Oskarżony twierdzi, że zebrał tylko 3000 zł., co obliczył według pozycji wykazów...”

Czy to nie tak, jak mówił p. Prystor?

Protekcja.

W związku z tem samem przemówieniem p. Prystora krakowski „Naprzód” drukuje następujący dokument (poświadczenie):

„Z uwagi, że stosunki majątkowe p. L. K... byłego zamożnego i solidnego kupca w Sanoku zamieszkałego, ojca licznej rodziny, w ostatnich czasach, skutkiem ogólnego zastoju gospodarczego, a ponadto skutkiem przesłałwanego obozu przeciwnego, tak dalece się pogorszyły, iż pozbawony jest możliwości utrzymania siebie i swej rodziny, Prezydium Rady Okręgowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem powiatu sanockiego, z powołaniem na to wydane p. L. K... poświadczenia z dnia 23.III.1928 i 6 grudnia 1930 i zarazem w uwzględnieniu stosunków miejscowych zaznacza, że uważa za konieczne zachowanie w swoich szeregach tak zasłużonego obywatela i gorącego stronnika i dlatego też gorąco poleca p. L. K... władzom i z naciskiem podnosi, że prosba tegoż o udzielenie mu koncesji na hurtownię tytoniu, a to o ile możliwe w Sanoku, na wyjątkowo zasługujące uwzględnienie.

Sanok, dnia 6.VIII.1931. Dr. Raichel, zastępca przewodniczącego mp. Za pieczęć: Prezydium Rady Okręgowej w Sanoku BBWR) Józef Rolski, sekretarz mp.

Powyzsze poświadczenie stwierdzamy i proszę p. L. K... popieramy.

Warszawa, dnia 1.VI.1932. Posłowie Bloku WR okręgu przemyskiego: Andrzej Galica mp. Stanisław Augustyński mp.”

Czy potrzebne tu są jeszcze jakieś komentarze?

Wesoła kabalistyka.

Trzynastka jest tą kabalistyczną liczbą, którą posługują się często oboz sanacyjny w różnych ważnych sprawach. Na ten temat feljetonista warszawskich „Nowin Codziennych” tak sobie na wesoło... oblicza: Zwróciłmy już uwagę na to, że nominacja nowego premiera nastąpiła dnia 13 maja, to jest w dniu, który ma liczbę cieńszą się pewnymi wyjątkowem i względami w obozi sanacyjnym.

Jedno z pism krakowskich wraca uwagę, że ostatnie przesilenie rządowe było 26-em z kolei za rządów pomocowych, mających pretensję do tytułu rządów dwustabilizowanych. Cyfra 26 stanowi dwukrotną 13-kę i ciąd się bierze, że w obozie rządzącym ostatniej zmianie warty przypisaną duże znaczenie. Przed majem 1926 roku, za rządów „partyjniactwa” sejmokracji przesileni rządowych naliczono 17. Jest więc postęp i na tem polu.

Zadałem sobie trochę fatygi i przyszedłem do przekonania, że właśnie nowy rząd ma wszelkie kabalistyczne podstawy do długotrwałej egzystencji. Poza tem, że powstał on 13 maja, znajdujemy jeszcze dwukrotną 13-kę w sumie syfr pełnej daty: 13.5.1934. Suma cyfr daty, miesiąca i roku (4 + 5 + 17) daje również liczbę 26 t. j. 2 x 13.

Ale nie to jest najważniejsze. Ważniejszą jest liczba liter składających się na imię i nazwisko nowego premiera.

Czy Polska posiada dziś wodza narodu?

Artykuł poniższy, nadesłany nam przez jednego z naszych przyjaciół, porusza sprawę zawsze aktualną w ważnych, przemowlowych chwilach każdego narodu. Może nie we wszystkich, co pisze autor, podzielimy jego poglądy, wszakże chętnie umieszczamy przedmiot tej interesującej uwagi. Red. Pojęcie „wódz narodu” wyraźnie się różni od pojęcia „wódz” czy „głowa państwa”, którą bywa, rzecz jasna jedynie ktoś obdarzony obiektywnym i oficjalnym charakterem państwowego zwierzchnika.

Tymczasem „wódz narodu” nie zawsze posiada ten urzędowy charakter, i może się nawet zdarzyć, że po zostaje on w opozycji do oficjalnego kursu w państwie. Prawda, taki np. Masaryk, prezydent republiki czesko-słowackiej, jest niewątpliwie także wodzem narodu, ale Zamorra n.p. był wodzem narodu hiszpańskiego nawet przebywając na emigracji.

Bo wodzem narodu zostaje ktoś spontanicznie, przez zgodę wszystkich, bez głosowania, i fakt ten może być stwierdzony obiektywnie wyłącznie w wypadku absolutnej wolności wypowiedzania się. Żadne oficjalne zahukiwania nic tu nie znaczą, do-

się nie tylko ideowo, ale przede-wszystkiem... finansowo. „Pobożne zebrań” odbywają się w wytwornych willach londyńskich bogaczy, lub w luksusowych hotelach.

O całej tej herzeży można by jedynie powtórzyć słowa Ben Akiby: „wszystko to już było”, było niejednokrotnie, między może i głębiej pomyślane od tego, co uczy Buchman. Charakterystycznym dla chwili obecnej jest to tylko, że podobne brednie znajdują posuch i zwolenników nie tylko wśród najciemniejszych warstw, jak to bywało w Rosji, ale wśród kwiatu inteligencji zachodniej.

I jeszcze jedno z najwyższym podziwem podkreślić należy, to stanowisko Kościoła Katolickiego, który wśród tego labiryntu balałunych ścieżek stale, niby busola, jeden prawdziwy wskazuje kierunek — bez odchylenia.

J. O.

Komunikat komendanta Wil. Chor. Harcerzy.

W związku z licznymi zapytaniami, skierowanemi w ciągu ostatnich dni do mnie, jako Komendanta Harcerzy, w sprawie rzekomych zmian ideologii harcerskiej, dokonanych przez ostatni Zjazd Walny Z. H. P. w Wilnie, oraz w sprawie rzekomego odwołania przez ten Zjazd (w związku z projektem nowego statutu) nauki Chrystusa, jako podstawy wychowania harcerskiego, komunikuję tym wszystkim, którzy interesują się temi zagadnieniami, że:

1-o. Projekt nowego statutu Z. H. P., uchwalony przez Naczelną Radę Harcerską w dniu 15. IV. 1934 r. na mocy upoważnienia XIII Zjazdu Walnego Z. H. P. w Katowicach, nie znajdował się na porządku dziennym obecnego Zjazdu w Wilnie, gdyż sprawa statutu na mocy wymienionego pełnomocnictwa należy do kompetencji Naczelnej Rady Harcerskiej.

2-o. Dotychczasowy statut Z. H. P., obowiązujący bez przerwy począwszy od r. 1923 i będzie obowiązywał nadal aż do chwili zalegalizowania projektu nowego statutu przez Radę Ministrów (tekst dotychczasowego statutu obacz w Rozniku Harcerskim, Warszawa 1928 r., na stronie 39—46 w.).

3-o. § 4 projektu nowego statutu mówi, iż: „Podstawą ideologii harcerskiej jest Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie”, poczem podaje pełny tekst tego przyrzeczenia i prawa, który jest zgodny z tekstem dotychczas obowiązującym.

4-a. a) Przyrzeczenie harcerskie brzmi: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliżni i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”.

b) Pierwszy punkt Prawa brzmi: „Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swe obowiązki”.

5-o. W związku z wnioskami, zgłoszonymi na Zjazd Walny przez Dha Jerzego Zawadzkiego i innych, zarzucającami Radzie Naczelnej przekroczenie udzielonych przez poprzedni Zjazd uprawnień, oraz żądającymi wskutek tego całego szeregu zmian w projekcie świeżo uchwalonego przez Radę statutu Z. H. P., XIV Zjazd Walny Z. H. P. w Wilnie na swoim ostatniem posiedzeniu plenarnem na wniosek Komisji Kapelańsz i Komisji Głównej jednomyślnie uchwałę stwierdził, że:

a) Rada Naczelna, uchwalając nowy statut, nie przekroczyła swych uprawnień, udzielonych przez poprzedni Zjazd Walny.

b) Podstawy ideologii harcerskiej w nim nie zostały zmienione.

c) Wychowanie harcerskie opiera się na nauce Chrystusa.

Dr. Paweł Mateusz Puciata,

Komendant Wil. Chorągwi Harcerzy. Wilno, dnia 18 maja 1934 r.

Przyp. Red. Zamieszczając powyższy komunikat, musimy nadmienić, iż brak w nim, niestety, wyjaśnienia co do kilku niezmiernie ważnych szczegółów (Patrz „Dz. Wil.” Nr. 126 art. art. p. t. „Naczelnictwo Z. H. P. proste” i „Sprostowanie Strażnicy Harcerskiej”), a mianowicie: czy w projekcie nowego statutu w części, określającej cele Związku, utrzymane zostały, czy też wykreślone słowa: „wychowanie na zasadach nauki Chrystusa”, dalej: „pielegnowanie żywej czujności sumienia narodowego”, wreszcie słowa: „współdziałaniu z rodziną i szkołą”? A stwierdzenie powyższego miałooby znaczenie istotne ze względu na kursujące różne informacje i pogłoski.

Dalsze zmiany.

Prasa warszawska w dalszym ciągu notuje pogłoski o mających nastąpić zmianach w kołach rządowych. Tak naprzykład jest prawie pewne, że z Prezydium Rady ministrów odejdzie wiceminister Siedlecki.

W krótkim też czasie ma nastąpić nominacja nowego wiceministra sprawiedliwości. Według tych wersji, poważnym kandydatem na stanowisko wiceministra jest obecny prezes II Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Gustaw Lauter.

Spodziewane są też zmiany na placówkach zagranicznych. Jedną z nich objąć ma b. minister opieki społecznej, gen. Hubicki, ale co do miejsca przeniesienia wiadomości są bardzo rozbieżne. Wymieniają bowiem zarówno Buenos Aires, jak Estonję, nawet Ateny. Mówią, że spodziewane są zmiany na wyższych placówkach zagranicznych, a mianowicie, że niebawem ustąpi p. Chłapowski ze stanowiska ambasadora w Paryżu, a p. Skirmunt z Londynu.

Echa afer Stawiskiego.

PARYŻ. (Pat.) Zznając dodatkowo dep. Bonnaure oświadczył m. in., że oddawna wiedział o tem, że pod nazwiskiem Alexandre ukrywa się Stawiski. Jedno z pism w 1933 r.

steśmy od tego i nie jest rzeczą ani mądrą ani uczciwą narzucać gwałtem i słusną rzeczywistości i historii własne partykularne sympatie i antypatie, w myśl maksymy: **si pro ratione voluntas**, to znaczy: chcę tak, choć nie mam słuszności.

A. P.

Pieśń wileńska w stolicy.

Nauczycielstwo wileńskie, z inicjatywą i pod przewodnictwem niestrudzonej przewodniczką śpiewu p. Bronisławy Gawrońskiej, zorganizowało w ubiegłym tygodniu wycieczkę do Warszawy, zawiadując i o Grodno, w szlachetnym celu zaznajomienia stolicy z regionalną pieśnią Ziemi Wileńskiej.

Wycieczka powyższa była naprawdę szeregiem triumfów dla grodnian organizatorów i wykonawców.

Brały w niej udział trzy organizacje: 1) Chór nauczycielski Okręgu Szkolnego Wileńskiego w liczbie 100 osób pod dyrekcją p. Br. Gawrońskiej. (Program: pieśni z nad Wilji i Niemna). 2) Orkiestra IV klasy Szkoły Cwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskiem męskim im. Tomasza Zana „pod batutą” jednego z uczniów, dziewięcioletniego Zbyszka (kierownikiem jest młodołdaniec orkiestry jest p. Władysław Latošek, nauczyciel i wychowawca tej klasy). 3) Chór chłopięcy Szkoły Powszechnej Nr. 29 pod dyrekcją p. Antoniego Maciejewskiego.

Cała wycieczka składała się z 200 osób, nie licząc rodziców i przyjaciół młodzieży, którzy się do niej przyłączyli.

We czwartek, 10 maja, wycieczka przybyła do Grodna i znalazła serdeczne przyjęcie w gmachu Seminarjum żeńskiego.

Po krótkim wypoczynku zwiedzono miasto, a wieczorem w najmielszym nastroju gościnności i rozradowania odbył się w Domu Żołnierza koncert, zdobywając zachwyty i oklaski nadzwyczaj licznie zgromadzonej publiczności.

W piątek zrana wycieczka znalazła się w Warszawie, zatrzymała się w gimnazjum im. Stefana Batoro i po odbyciu generalnej próby w podwórku gimnazjalnym, złożyła hold przed pomnikiem wielkiego króla w postaci pięknego wieńca oraz składanych kolejno przez wszystkich uczestników, palm wileńskich, przy akompaniamencie pieśni naszych. Parę tysięcy młodzieży warszawskiej asystowało tej przedwstępnej uroczystości.

12-go maja odbył się wielki koncert wycieczki w wypełnionej do ostatniego miejsca sali Konserwatorium Muzycznego. Swoiste piękno utworów i wysoki poziom muzyczny wykonania ogólnie entuzjastyczne zyskały uznanie.

Nazajutrz, t. j. 13 maja, Okręgowy Chór Nauczycielski, pod umiejętną i sprawną dyrekcją p. Bronisławy Gawrońskiej, instruktorki muzyki i śpiewu Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, którą można śmiało nazwać duszą całej tej pięknej imprezy, wziął udział w poranku muzycznym, transmitowanym co niedzielę z Filharmonji Warszawskiej. Śpiewano głównie pieśni z nad Wilji i Niemna, wydobywając perły zapomniane lub zaniedbane ze skarbca naszej melodji.

Wycieczka wileńska nie zapomniiała o złożeniu holdu czci i pamięci genialnemu miłośnikowi pieśni ludowej. Przed pomnikiem Szopena odpiewany został wybór najpiękniejszych pieśni: ziemi wileńskiej, a wieniec z palm spoczął u stóp Mistrza.

Teżoż wieczora nastąpił wyjazd z Warszawy.

Wyprawa zespołu wileńskiego udała się świetnie. Inicjatywa, mająca na celu szerzenie zamiłowania do muzyki zespołowej, na szczególnie zasługuje uznanie.

Nie o sukces pojedynczej jednostki chodzi, lecz o powodzenie gromady, jednem ukochaniem związanej ze sobą.

Wilno dało przykład innym dzielnicom: możemy się spodziewać, że wkrótce witać będziemy organizacje śpiewacze z innych ziem Polski na naszych tu kresach.

Stanisława Wolmerówna.

Likwidacja Związku Anarchistów.

Funkcjonariusze Urzędu Śledczego, z polecenia prokuratora do spraw politycznych dokonali w Warszawie likwidacji Związku Anarchistów.

Aresztowano przeszło 20 osób. Podczas rewizji dokonanych w ich mieszkaniach, wykryto wielkie ilości broszur, książek i bogatą korespondencję. Spodziewane są jeszcze dalsze aresztowania.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Najpierw chmurno i miejscami pada deszcz, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich, potem pogoda słoneczna. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne. W dzielnicach południowo-wschodnich lekka skłonność do burz.

DYZURY APTEK

Decydująco drżująca następujące apteki: Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-48), Jurkowskiej i Rómeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4 i Sapoznikowa — ul. Żawala Nr. 41 (telef. 7-99) oraz wszystkie w przedmieściach, prócz Sniżczak.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Zmiany w duchowieństwie. Na mocy zarządzenia J.E. ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobliwym duchowieństwa archidiecezji wileńskiej zaszyły następujące zmiany: ks. Józef Orzełowski, dotychczasowy wikary w Trokach, przeniesiony został na wikarego do Brześcia, ks. Piotr Wojno Orzański pełniący funkcję wikarego w Brześciu, przeniesiony został na wikarego do Trzciannego, ks. Bolesław Zabłudowski, dotychczasowy wikary w Wołozynie, na wikarego do Wiedzi.

Podziękowanie. Od uczestników pielgrzymki do Kalwarii otrzymujemy następujące pismo:

Uczestnicy pielgrzymki do Kalwarii, którą został zakończony III Zjazd delegatów K. Z. P., składają niniejszym wyrazy najgłębszej wdzięczności Wielbłemu ks. Soltanowi za trud przewodniczenia pielgrzymce i przepojone duchem apostołskim przemówienia przy każdej Stacji Męki Pańskiej, którymi utrwalił w słuchaczach postanowienie gorliwej pracy pod sztandarem Chrystusa Króla. Nie zapomniemy, że Polska a zwłaszcza jej wschodnia granica zawsze była, jest i być musi przedmurzem chrześcijaństwa. Twierdzą nam będzie każdy rodzinny próg — tak nam dopomóż Bóg!

OSOBISTE.

Odnaczenia papieskie. Kapituła papieska nadała emerytowi, a obecnie adw. p. Mieczysławowi Szpakowskiemu komandorję orderu Św. Jerzego.

Z MIASTA.

Pokaz napadu lotniczego i obrony. W poniedziałek 21 b. m. w ramach święta wileńskiego lotnictwa sportowego „aeroklub wileński” wraz z okręg. kolej. LOPP w Wilnie i władzami wojewódzkimi organizuje pokaz napadu na lotnisko nieprzyjacielskich samolotów oraz obronę lotniska przez własne siły myśliwskie. Nieprzyjacielskie samoloty z 2 stron zaatakują lotnisko w celu zniszczenia jego urządzeń. Myśliwskie samoloty, będąc uprzedzone przez posterunki obserwacyjne - meldunkowe o zbliżeniu się nieprzyjacielskich samolotów i w chwili nalotu nieprzyjacielskiej eskadry rozpoczną działanie przeciwzapalne. Widzowie podczas tego pokazu będą mogli łatwo zaopoznać się z własnościami samolotów różnych typów, w szczególności ich szybkością, obserwować piekne ewolucje lotnicze samolotów pojedynczych oraz grupowe loty.

Wycieczki na Zielone Święta. Na Zielone Święta do Wilna przybywa kilka wycieczek z Warszawy, Lwowa i Białegostoku. Uczestnicy wycieczek zwiedzają historyczne zabytki naszego miasta, poczem udadzą się do Wierki i Trok. Wycieczki zabawia w ciągu dwu dni świąt. Miała przybyć liczna wycieczka z Krakowa, licząca z górą 600 osób, lecz miejscowy komitet turystyczno-wycieczkowy nie był w stanie zorganizować przyjęcia dla gości krakowskich i zabezpieczyć im minimum wygody i komfortu, a przedewszystkiem noclegu.

Przyjazd p. Iczasa. Na Zielone Święta spodziewany jest przyjazd do Wilna b. ministra litewskiego, Iczasa, który ma zabawić w Wilnie w ciągu kilku dni dla narad z przedstawicielami kościoła ewangelicko-reformowanego p. Jastrzębskim.

SPRAWY MIEJSKIE.

Zatwierdzony budżet miasta. Na ostatnim posiedzeniu wydziału wojewódzkiego zatwierdzono preliminarz budżetowy miasta na rok 1934—35. Władze nadzorze większych zasadniczych zmian do budżetu nie wprowadziły. Jest to najbardziej okrojony budżet ze wszystkich dotychczasowych.

Z komitetu rozbudowy. Onegdaj w Magistracie odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy. Porządek dzienny wypełniła sprawa pożyczek na przebudowę oraz gruntowne remonty i t. p. Ogółem przyznano poszczególnym petentom pożyczek na sumę przeszło 100.000 zł., w tem na remonty domów 30.000, na przebudowę mieszkań—40.000 zł. Ponadto przyznano dwie pożyczki na wykończenie murowanych domów maszynowych. Domy te budowane są na ul. Węglowej oraz na Nowym Świecie na ul. Nieświeskiej.

SPRAWY WOJSKOWE. **Kto staje do przegrądu.** W dniu 22 b. m. do przegrądu rocznika 1913 winni są zgłosić poborowi z nazwiskami, rozpoczynającymi się na literę K, zamieszkałymi w obrębie III i IV komisarijatów P. P.

HANDEL I PRZEMYSŁ. **Kontyngent na skóry.** W związku z uruchomieniem kontyngentu na skóry surowe w okresie maj—czerwiec r. b., należy składać podania do Izby P.-H. w trybie normalnym za pośrednictwem lokalnych zrzeszeń gospodarczych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 b. m.

Podania nadesłane po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione przy podziale wspomnianego kontyngentu.

Ceny nabiału i jaj. Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielców Mleczarskich i Jajczarskich, oddział w Wilnie, Końska 12. Dnia 18 maja 1934 r. Ceny detalu w nawiasach. Masło za 1 kg: wyborowe 2.60 (3.00), stolowe 2.40 (2.80). Sery za 1 kg: Nowogórski 2.20 (2.60), Lechnicki 1.90 (2.20), Litewski 1.70 (2.00). Jaja za 60 szt. detal za 1 szt. Nr. 1—3.90 (0.08), Nr. 2—3.30 (0.07), Nr. 3—3.00 (0.06).

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

Konferencja w Izbie skarbowej. Onegdaj wieczorem w lokalu wileńskiej Izby skarbowej odbyła się konferencja przedstawicieli władz z delegatami Cechów wędliniarzy i rzeźników oraz z przedstawicielami Chrześ. Związku zawod. rzeźników i wędliniarzy i Chrześ. Związku handlarzy trzodą chlewną. Konferencję tę zwołała Izba skarbo-wa w celu omówienia sposobów zmiany systemu ściągania państwowego podatku przemysłowego od sztuki na rzeźni miejskiej w Wilnie. Wiadom skarbowym chodziło przedewszystkiem o zrzućenie z siebie ciężaru samej techniki ściągania tego podatku i przerzucenia go na barki wymienionych wyżej organizacji.

Zainteresowane związki i cechy w żaden sposób nie chcą zgodzić się na podobną innowację, ponieważ stworzyliby to niepotrzebny chaos i obarczyło ich zbyt wielkim ciężarem.

W tej sprawie zwołane zostaną jeszcze dalsze konferencje.

Podpisanie umowy zbiorowej w cukrownictwie. Prowadzone przez dłuższy czas przez Chrześ. Związek zaw. cukrowników pertraktacje w sprawie podpisania umowy zbiorowej zostały pomyślnie zakończone. Obie strony zgodziły się na podpisanie umowy zbiorowej. Nowo podpisana umowa przewiduje wynagrodzenie dla cukrownika dziennego wraz z utrzymaniem 12 zł. dziennie, a dla stałego 65 zł. tygodniowo.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.



Państwo Jasiński wręczają do wypłaty szczęśliwy los.

Trzeba wierzyć w swą gwiazdę!

Trzecim ze współwłaścicieli szczęśliwego losu nr. 72321, nabytego w miechowskiej Kolekturze Mazurkiewiczów, a na który to los padła w dniu 9 maja r. b. wygrana 50.000 złotych, jest referent Urzędu Skarbowego w Miechowie, p. Antoni Jasiński. Z pensji swojej, wynoszącej 160 zł. miesięcznie, utrzymuje żonę i syna, Konrada, który przyszedł na świat w Krakowie, w sam dzień obchodu 250-letniej rocznicy odzyskania Wiednia.

Choć pensja moja zaledwie starczy może na utrzymanie rodziny i moje, tak święcie wierzę, że to, że kiedyś wygram na loterii, że nie wahałem się przetrzymać dziesięciu złotych miesięcznie, na kupno ewentualnego losu — mówi nam p. Jasiński. — Modliłem się o to i uczyniłem ślub, że jeżeli prośba moja będzie wysłuchana, to ofiaruję część wygranej na cele dobroczynne. Ślubu tego dotrzymam i przeznaczę pewną kwotę na instytucje opieki nad biednymi dziećmi i sierotami.

— Czy dawno gra pan już na loterii? — zapytujemy.

— Siedem lat i to naogół dość szczęśliwie, bo raz już wygrałem 500 zł., poza-

tem często na los mój padały stawki. Numer 72321 wybrałem sobie dopiero w bieżącej loterii, wierząc, że on właśnie przyniesie mi szczęście. Ta moja wiara w wygraną była nawet przedmiotem żartów ze strony kolegów, którzy kiedyś zrobili mi „kawal”, przysyłając fikcyjne zawiadomienie o tem, że na mój los padło 20.000 zł. składające powinszowania. Opatrzność wyrządziła im jednak jeszcze lepszy „kawal”, przysyłając memu losowi nie 20, lecz 50 tysięcy, dzięki czemu ja otrzymałem też nie 4 lecz 10.000 złotych. Skutek tego jest przedewszystkiem taki, że u Mazurkiewiczów zabrakło losów, gdyż wszyscy ci kawalarze chcą grać na loterii.

— Czy poza spełnieniem ślubu, ma pan już jakie projekty co do ulokowania wygranych pieniędzy? — Jak panowie widzą, jestem inwalidą (p. Jasiński nie posiada prawej ręki), dlatego zamiary moje na przyszłość muszą być z konieczności ograniczone. Obojętne z żoną pragniemy zapewnić naszemu małemu dach nad głową i w tym kierunku idą nasze projekty. Narazie pozostawiamy pieniądze w kasie oszczędności.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Z Ligł Morskiej i Kolonjalnej. W dniu 13 b. m. odbył się w Wilnie okręgowy zjazd delegatów okręgu wileńskiego Ligł Morskiej i Kolonjalnej. Na zjeździe został obrany nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: prezes okręgu wileńskiego p. wojewoda Wł. Jaszczolt, wiceprezisi pp.: Kulikowski Leon, plk. Kowalski; członkowie zarządu pp.: prezes dyr. PKP. Falkowski, inspekt. PP. Buczkowski, komend. PP. Izydorczyk, Luczkowski, Klukowski, Szymeński, prezydentowa Maleszewska, Kopeć Edward. Zastępcy pp.: starosta Tramecourt, starosta Niedźwiecki, starosta Trytek, mjr. Kozłowski, sędzia Folejewski, sędzia Januszkowski, inż. Zubelewicz.

Zjazd Nazaretanek. Zjazd Kół b. wychowanek gimn. Zgrom. S.S. Najśw. Rodz. z Nazaretu odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. Dnia 20 b. m. o godz. 8 ej rano w kaplicy klasztornej zostanie odprawiona Msza św. inauguracyjna, poczem o godz. 9.15 nastąpi otwarcie zjazdu. Członkowie Kola wileńskiego są prosieni o jaknajliczniejszy udział w zjeździe.

ODCZYTY.

Odczyt inż. Glatmana. Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny. W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dnia 22 maja o godz. 19.30 przez p. inż. Juljusza Glatmana, dyrektora elektrowni miejskiej, odczyt na temat „Potrzeby energiczne ziemi wileńskiej (węgiel, woda, torf, drzewo) Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

SPRAWY SZKOLNE. **Szkoły Nazaretanek.** Egzamin wstępny do poszczególnych klas gimnazjum i szkoły powszechnej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie, ul. Piaskowa Nr. 3, rozpoczyna się w dniu 22 maja i trwać będą do 30 maja włącznie.

Zapisz uczeń przyjmuje Sekretarjat szkoły codziennie od godz. 9 do 12-iej w południe.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Otwarcie wystawy — niezależnych. Dziś o godz. 14-iej w głównym pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim nastąpi otwarcie IV-iej wystawy dorocznej Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych z udziałem licznych gości.

Wystawa będzie otwarta codziennie w godzinach 10—20 i potrwa kilkanaście dni.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zabawa wiosenna w Ognisku Akademickim. Dziś w sali Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się wielka wiosenna zabawa taneczna. Początek o godz. 21. Do tańca przygrywać będą pierwsze orkiestry jazz akademicki. Moc niespodzianek i atrakcji wiosennych.

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni — w Ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, o godz. 8 m. 30 wiecz. premiera nowej komedji sowieckiego pisarza Szkwarkina pt. „Cudze dziecko”. — z S. Zielińska w roli głównej, która zarazem obchodzić będzie w tym dniu jubileusz 30-letniej swej pracy scenicznej. Żywe reżerki i kontrasty, niepozabawione akcentu satyrycznego, tworzą kapitalną sytuację, dając wielkie pole do popisu gry aktorskiej pp.: I. Jasińskiej-Delkowskiej, H. Skrzydłowskiej, T. Sucheckiej, E. Sciborowej, M. Bieleckiej, K. Dejunowiczowej, W. Neubeltowej, T. Martycy, J. Woskowskim, M. Węgrzynowi, K. Puchniewskiemu. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

Świąteczne popołudniówki w Teatrze Letnim. W niedzielę i w poniedziałek o godz. 4-iej dana będzie doskonała sztuka współczesna J. Devala pt. „Towariszcz” — przedstawiająca życie emigracji rosyjskiej w Paryżu. Ceny propagandowe.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Noc w San Sebastianie” dziś po raz drugi obfitym i pięknie melodie operetki „Noc w San Sebastianie” Benatzkiego, kompozytora op. „Pod białym koniem”. W wykonaniu biorą udział: Halmirska, Lasowska, Dembowska, Delkowska, Rewkowska, Szczawińska, Tatrzalska i inni. Opracowanie reżyserskie M. Domosławskiego. Balet pod kierownictwem J. Ciesielskiego wykona: tancerze hiszpański, złote koka i czarne tancerki. Nowe dekoracje, efektowne kostiumy — dopinają artyści teatrów. Początek o g. 8.30 w. Ceny miejsc letnie. Akademyki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

ZMIANY W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.

W poniedziałek, 21 bm. będą od godz. 12.30 z przystanku „Ratusz” uruchomione wozy autobusowe do Porubanka ze względu na lot północno-wschodniej Polski. Cena biletu od ratusza na Porubankę wynosi gr. 50.

W niedzielę, dn. 20 bm. i w poniedziałek, dn. 21 bm. wozy linii nr. 2 w godzinach od 16-iej do 19.30 będą dojeżdżać zamiast do koszar, do ul. Werkowskiej przy stadionie sportowym, ze względu na odbywające się tam zawody piłkarskie między mistrzem Gdańska „Gedania” a „WKKS „Śmigły” i ZTGS „Makabi”. Obowiązuje opłata biletów normalnych jak do koszar.

Od dnia 22 bm. w dniu powsze-

dnie rozkład jazdy do Jerozolimki przedstawia się jak następuje: Odjazd z pl. Orzeszkowej — 6.45, 7.45, 15.15, 19.30, 20.30. Odjazd z Jerozolimki: 7.15, 8.15, 15.30, 16.30, 20.21.

Od dnia 20 bm. w dniu świąteczne rozkład jazdy do Jerozolimki jest następujący: odjazd z pl. Orzeszkowej od godz. 7-iej do 21-iej co godzinę. Odjazd z Jerozolimki od godz. 7.30 do 21.30 co godzinę.

Z dniem 19 bm. przedłuża się trasę linii 3-iej od cerkwi Aleksandra aż do Pośpieszki. Równocześnie z dn. 19 bm. przedłuża się na liniach 1-iej, 2-iej i 3-iej rozkład jazdy. W dniu powszednim ostatni wóz linii 1-iej i 2-iej odjeżdżać będzie z dworca kolejowego o godz. 23.15, ostatni zaś wóz linii 3-iej odjeżdżać będzie od cerkwi o godz. 23. Natomiast w dniu świątecznym odjeżdżać będzie ostatni wóz linii 3-iej o godz. 23.15.

Ustala się przystanek warunkowy na linii 3-iej przy sierocińcu między przystankami Sapieżyńskie Ro- wy — Promienista.



Zezw. Z. F. O. 58/34, 5/3-34 r.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 19 maja 1934 roku. 7.00: Czas. 11.40: Przegł. pracy. 11.50: Utwory Greczanowa (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Utwory Głusznowa (płyty). Kom. meteor. Muzyka żydowska (płyty). Dzień. pol. 14.55: Kwadr. akademicki. Wiad. eksportowe i gosp. Gielda rolni. 15.20: Wizyta mikrofonu w teatrze u Jubilatki — Sabinę Zielińskiej. 15.35: Pod znakiem jazzu (płyty). 15.40: Audycja dla chorych. 16.15: Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej. 16.20: „Wileński kącik językowy”. 16.35: Meczn. tenisowy Polska - Francja. 16.50: Muzyka lekka. 17.20: „Idea batorjańska” — odczyt. 17.40: Raportaż. 18.00: Nabożeństwo z Kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie. 19.15: Przegł. prasy roln. kraj. i zagr. Kwadrans polityki. Sport. Wil. kom. sport. Dzienn. wycieczki. „Myśli wybrane”. 20.02: Koncert. Skrzynka techniczna. 22.00: „Dolny Zamek Królewski w Wilnie” — odczyt. 22.15: „Przez otwarte okna” — raportaż muzyczny. Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Przez otwarte okna. Ciekawą audycję przygotowała rozgłośnia wileńska na zakończenie sobotniego programu o godz. 22.15. Będzie to raportaż literacko-muzyczny, opracowany przez Antoniego Koncewicza. Tematem raportażu — wiosenne nastroje w mieście.

Wspomnienia przeszłości. Ciekawym fragmentem przeszłości Wilna zajmie się w swej pogadance znany historyk sztuki, dr. Piotr Śledziński, który w sobotę o godz. 22.00 będzie mówił o dolnym Zamku Królewskim w Wilnie, który kiedyś łączył się z Bazyliką i zamkiem na Górze Zamkowej. Dzisiaj na tem miejscu nie zostało nawet śladów królewskiej siedziby.

Reportaż sportowy. W niedzielę o godz. 16.30 tysiędki wileńscy zgromadzą się przy słuchawkach i głośnikach, aby śledzić przebieg meczu tenisowego Polska — Francja, który o tym czasie rozegra się w Warszawie.

Wesele krakowskie. Już niejednokrotnie dawalo Polskie Radio słuchowiska weselne z różnych dzielnic Polski — są one obrazem panujących w danej okolicy zwyczajów, a głównie śpiewów, związanych z obrzędem weselnym. Wśród tych obrzędów do najbardziej barwniejszych i najciekawszych należy niewątpliwie wesele z okolic Krakowa. Audycję taką w nowym opracowaniu, opartem na materiałach etnograficznych, przygotowuje rozgłośnia krakowska na niedzielę 20 b. m., godz. 17.15. Transmisja na całą Polskę.

DRUKARNIA A. ZWIERZYNSKIEGO

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afisze okłinki plakaty, bilety wizytowe Ceny konkurencyjne. WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Zapomniana kartka.

Przeglądając niedawno, porządkując i niszcząc różne stare szpargali, natrafiłem na pożątką kartkę papieru, zapisaną przed 50-ciu przeszło laty moją, jak widać, niewprawną jeszcze młodą ręką.

Kartki tej nie zniszczyłem. Obudziła ona we mnie różne wspomnienia i napisany na niej mego utworu wierszyk, zatyłowany: „Do Rodaków” z datowaną 1882-im rokiem dedykacja mojej s. p. Siostrze Maryi Niepoczyckiej, kuszę się oddać w extenso na łaskawy sąd czytelnika.

Lecz z krwi i życia naszego ofiara Doszła już w niebie do Boga stolicy.

Miejmy nadzieję, wszak On sprawiedliwy, Potarga pęta i skruszy kajdany. Żołędnym naród nasz będzie szczęśliwy, Lecz nowem szczęściem: jednością zbratany.

Podajmyż sobie wszyscy bratnie dlonie, Pracujmy szczerze, bo to trud w potrzebie, A błądnie jeszcze, choć po naszym zgonie, Jutrznia swobody i na polskim niebie!”

Po przeczytaniu tej kartki zapomnianej całej rój wspomnień przesunął się w mej starej pamięci, a tych wspomnień jest tak wiele...

Wszak w tych słowach przeszło przed półwiekiem siłem się streścić te myśli i uczucia patriotyczne, które w nas nurtowały i którymi przepojone były dusze i serca młodego powstaniowego pokolenia.

Streszczenie tego, co odczuwaliśmy, być może w swem ujęciu nieco

naiwne i w nieudolnej poetyckiej formie na papier wylane, tem niemniej jednak odzwierciedlało dosyć jasno zrozumienie przez nas, młodych, położenia naszej rozdartej i niewolonej w tzech zaborach Ojczyzny, a także i pojmovanie przyczyn tego jej tragiczmu.

Przypomniało mi się, iż byłem wówczas w szkołach w Wilnie i że my, uczniowie polacy Wileńszczyzny, zbieraliśmy się stale w kilku zakonspirowanych kółkach (np. „Nadzieja”, „Jedność”, „Zjednoczenie”), gdzie pilnie pracowaliśmy, studiując skrycie historyczną przeszłość naszego biednego kraju i przygotowując siebie do walk o jego wolność w przyszłości, w co wierzyliśmy święcie.

Pamiętam, iż ten mój wierszyk wraz z innymi próbami mego początkującego pióra pokazałem Elizie Orzeszkowej, która mieszkała w tym czasie w Wilnie, miała księgarnię przy ul. Św. Jankowej i chętnie dopuszczała do siebie młodzież szkolną. Stojąc mi w pamięci chwile, kiedy Wielka Pisarka ze wsparciem na dloni swem wyniosłem czołem czy-

tała uważnie moje naiwne piśmiędła i następnie powiedziała, głęboko zająwszy mi w oczy: „Bóg dał ci, chłopcze, zdolność i żywą wyobraźnię — kochasz przytem naszą ziemię. Staraj się pracować dla kraju piórem i pamięcią, żebyś nie zmarł w życiu danych ci darów Bózych”. Niestety, życie moje poszło po innej drodze...

Teraz, kiedy po długoletnie łaczące na obczyźnie udało się przy schyłku życia wrócić do wolnej już i odrodzonej Ojczyzny, nie mogę nie widzieć, jak jest: ona niepodobna do tej naszej wymarzonej i wyśnionej w przeszłości.

Dlatego nasz naród, który po tylu latach niewoli powinien być bogatym w mądrość dziejową i najcenniejszą się zbratną, obecnie rozczłunkował się na liczne i nieraz wrogie sobie partie, partyki i koterje z tak odmiennymi hasłami, orientacjami i ideologiami politycznymi? Zdałoby się, iż jasne i zdrowe hasła narodowe powinny być jedynym cementem naszej młodej państwowości. Jednak są one bez preszkód tłumione przez szwargot rozpa-

noszonych mniejszości i wrzaskliwe głosy śniących się do żłobów pewnych siebie różnych karierowiczów, którym, jak mówi poeta: „wszędzie ojczyzna, gdzie „eno dobrze”.

Dlatego tak bujnie krzewi się u nas protekcyjizm, wyciera pod różnymi postaciami sobkostwo, uprawia szantaż i nierządka jest sprzedażność, — zaś nieszanowanie, mówiąc ogólnie, cudzej własności stało się rzeczą niemal zwyczajną, która przez stała kogośbądź dziwić?

Znacznym odłam naszej tak zwanej inteligencji skrycie popiera i nawet otwarcie toczy walkę z tą ostoją prawdziwej państwowości, jaką jest religia. Czyż Polska katolicka przestaje być „semper fidelis”?

Dlatego znaczna część naszej młodzieży akademickiej i nawet szkolnej, która przychodzi na zmianę naszego starego ustępującego pokolenia i której Polska dostała się bez walk i zmagañ z uciskiem zaborców w przeszłości — miast przedewszystkiem bogacić się w wiedzę, krzewiąc równocześnie w sobie uczucia narodowe i umiłowanie ziemi rodzinnej, uprawia nadmiernie spor-

ty, uczy się często ze skrótów i zabawia przedewszystkiem polityką, starając nieraz typy zgola umne, do holdujących hasłom komunistycznym włącznie?

Nie poruszając trudnej do doraźnego omówienia kwestji niedomagań naszego aparatu państwowego, o czem tak dużo pro i contra mówi się i pisze, muszę jednak wyznać otwarcie, iż nie mogę się pogodzić z myślą, która minowoli sama mi się ciągle nastawia, iż w młodości byliśmy w błędzie, i że ta Polska, którą kochać uczyli nasie ocowie, i której obraz przyniesliśmy w duszy przez całe życie z wiarą w jej szczęśliwą przyszłość, mogła być tylko złudną marą i nieżyjącą zjawą.

Choćż smutno mi jest nieraz na duszy i jestem ze sobą wciąż w duchowej rozterce jednak, niepoprawny naiwny marzytel, chcę wierzyć, jak dawniej, w Polskę i w nasz naród, bo wszak lepsze i jaśniejsze jutro przysię musi niebawem...

W maju 1934 r.
Inż. Jan Olszewski.

